

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

ŁÓDŹ, WTOREK 9 GRUDNIA 1947 ROKU

Nr 336 (634)

O minimum egzystencji

walczą robotnicy francuscy. — Zerwanie pertraktacji z rządem. — Schuman gra na zwłokę

Pertraktacje między przedstawicielami rządu francuskiego i Powszechnej Konfederacji Pracy zostały zerwane. Główną trudność przedstawia dla rządu sprawa okresowego podnoszenia płac robotniczych w celu dorównania rosnącej fali drożyzny.

Konfederacja Pracy złożyła oświadczenie, w którym podkreśla, że czynniki rządowe pragną przedłużyć strajk, licząc na to, iż brak środków do egzystencji u robotników zmusi ich do podjęcia pracy wbrew dyrektywom CGT.

Po ukończeniu w niedzielę rozmów z ministrem pracy, sekretarz CGT Lebrun złożył następujące oświadczenie:

„Minister pracy wyraził sceptycyzm co do możliwości uzyskania zgody rządu na nasze propozycje. W tych warunkach musimy wyrazić również sceptycyzm wobec wypowiedzi i propozycji rządowych. Musimy powiedzieć strajkującym robotnikom, że nie osiągnięto porozumienia co do zagwarantowania minimum płac i ich siły nabywczej oraz wezwać robotników do kontynuowania akcji aż do zwycięstwa”.

Główną kwestią sporną jest sposób zagwarantowania realnej siły nabywczej płac wobec ciągłego wzrostu cen.

Min. Mayer zaproponował rozstrzygnięcie, które zapewni aż do czerwca 1948 r. stały stosunek między płacami a cenami przez zagwarantowanie minimum wynagrodzenia.

Ultimatum przyjęte!

Sukces włoskiego świata pracy

Zapowiedziany na wtorek strajk powszechny w Rzymie, został odwołany w wyniku przyjęcia przez rząd postulatów, wysuniętych przez Izbę Pracy.

Izba zażądała opracowania planu robot publicznych celem zapewnienia zatrudnienia bezrobotnych.

Pod groźbą powszechnego strajku w stolicy Włoch, rząd przyrzekł przystąpić natychmiast do opracowania planu pomocy bezrobotnym.

Nawet Australia

musi oszczędzać dolary

Premier australijski ogłosił wielkie ograniczenia przywozu z Kanady i Stanów Zjednoczonych ze względu na potrzebę oszczędzenia funduszu dolarowego.

Przywóz tytoniu i papieru gazetowego został zmniejszony o połowę, a import benzyny o 10 proc.

Jednocześnie premier mówił o konieczności zwiększenia przywozu z krajów o walucie niedolarowej.

Arabowie rażą

nad akcją zbrojną w Palestynie

Przywódcy siedmiu państw arabskich przybyli do Kairu, aby omówić zagadnienia związane ze sprawą podziału Palestyny na państwo żydowskie i arabskie. Jak twierdzą korespondenci dyplomatyczni, przedmiotem dyskusji będzie sprawa udzielenia pomocy wojskowej Arabom palestyńskim oraz kroków jakie państwa arabskie mają powziąć wobec wytworzonej sytuacji.

W trzech okręgach żydowskich Palestyny policja brytyjska i arabska została wycofana i zastąpiona przez policję żydowską.

grodzenia począwszy od 1 grudnia br.

Propozycje rządowe mają charakter ogólnikowy i nie dają żadnych konkretnych gwarancji, dlatego Generalna Kon-

federacja Pracy uważa, że nie są wystarczające.

Ze strony CGT wysunięto projekt uzupełnienia tekstu propozycji rządowej poprawką, że jeżeli nastąpi wyższość cen i koszty utrzymania wzrosną, wysokość za gwarantowanego minimum wynagrodzenia zostanie poddana rewizji. Minister Pracy nie przyjął tej propozycji CGT, powołując się na konieczność porozumienia się z innymi członkami gabinetu.

Chcą siłą zdusić strajk

Z Paryża donoszą, że nowe transporty wojskowe i policyjne zapowiadają przygotowania do nowych represji ze strony rządu.

Zwraca uwagę zwiększający się procentowo udział wojsk kolonialnych oraz legii cudzoziemskiej w przeprowadzanych operacjach, jak też obecność oddziałów z francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Deputowany Croisard, członek partii komunistycznej oświadczył na posiedzeniu

Francuskiego Zgromadzenia Narodowego, że rząd pragnie zlikwidować konflikt w przemyśle za pomocą represji i siły. Pragnie on w ten sposób strajkom, mającym charakter ekonomiczny, nadać piętno polityczne.

Masy robotnicze — mówi Croisard, — żądają podwyżki płac, która odpowiadałaby wyższości cen artykułów pierwszej potrzeby, a jednocześnie pragną się zabezpieczyć wobec możliwości dalszego wzrostu drożyzny.

Uniemożliwić agresję

mają na celu sojusze wojskowe w Europie. — Podpisanie paktu między Węgrami i Jugosławią

Wczoraj w Budapeszcie premier węgierski i marszałek Tito podpisali pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy między Węgrami a Jugosławią. Traktat między Jugosławią a Węgrami został zawarty na wzór niedawno podpisanej umowy jugosłowiańsko-bułgarskiej.

Oba te traktaty mają na celu zażyczenie wzajemnych stosunków i współpracy

między państwami południowego wschodu Europy i przewidują wzajemną pomoc militarną na wypadek zaatakowania jednego z sygnatariuszy przez Niemcy lub jakiegokolwiek inne państwo.

Panuje ogólne przekonanie, że marszałek Tito uda się w najbliższym czasie do Bukaresztu w celu podpisania identycznego sojuszu z Rumunią.

Prawda o interwencji w Grecji

zawarta jest między wierszami sformułowanego „po mistrzowsku” oświadczenia brytyjskiego

Donoszą z Aten, że od czasu przybycia do Grecji komisji bałkańskiej, monarchistyczna prasa grecka rozpisała się o rzekomym poparciu, udzielanym partyzantom w Grecji przez Jugosławię, Albanię i Bułgarię. Reakcyjna propaganda nie cofnęła się nawet przed spreparowaniem wiadomości o napadzie oddziałów bułgarskich na terytorium greckie. Wiadomość ta została uznana za „niezmiernie ważną” przez komisję bałkańską. Tego rodzaju kłamliwymi, oszczerczymi wymysłami

posługuje się reakcja grecka.

A jednak w Grecji ma miejsce interwencja obca. Jest to interwencja anglosaska. Brytyjski podsekretarz stanu Hektor Mac Neil oświadczył w Izbie Gmin, w odpowiedzi na zapytanie jednego z posłów Partii Pracy, iż brytyjska misja wojskowa w Grecji „nie udzielała nigdy porad operacyjnych w akcji przeciw armii powstańczej, lecz ogranicza się wyłącznie do nadzoru nad czynnościami szkoleniowymi i porad organizacyjnych”.

Krupp przed sądem

Amerycanie są dla oskarżonego niezwykle uprzejmi...

Wczoraj rozpoczął się w Norymberdze proces słynnego fabrykanta broni w Essen Alfreda Kruppa oraz 11 głównych dyrektorów jego zakładów. Wszyscy są oskarżeni o pozostawanie w spisku z partią hitlerowską, o rabunkową gospodarkę na terenach okupowanych oraz o wyzysk cu-

dzielskich robotników, sprowadzonych do Niemiec przymusowo. Oskarża prokurator naczelny Taylor.

Gustaw Krupp nie jest obecny na procesie — jak podano oficjalnie — ze względu na zły stan zdrowia.

Pomoc walczącym

„Od wielu dni miliony robotników i pracowników Francji trwała w ofiarnej i nieugiętej walce strajkowej w obronie warunków życia, wolności, demokracji... Górnik i metalowiec, włóknarz i kolejarz, urzędnik i profesor — wszyscy ludzie pracy i postępu zjednoczyli się...”

Te słowa czytamy w odezwie „Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Strajkującym we Francji”, który w dniu 5 bm. ukonstytuował się w Warszawie na apel ZGZZ Górników i KCZZ w Polsce.

Polski ruch zawodowy wzywa wszystkie organizacje, wszystkich ludzi pracy — by w słusznym zrozumieniu, że in interes pracującego ludu Francji jest wspólny z interesem pracującego ludu Polski, że obecna walka ludu francuskiego jest walką o sprawiedliwość społeczną, walką o pokój wbrew podżegaczom i inicjatorom nowych rzezi — udzieliłi pełnego moralnego i materialnego poparcia strajkującej klasie pracującej bratniej Francji, która jest Francją żywą, wolną i prawdziwą.

Na tymże zebraniu zadeklarowano już 5 milionów złotych w gotówce oraz 7 milionów w produktach. Akcją obejmie cały kraj.

Niechaj wie francuski, demokratyczny robotnik i inteligent, przeciw któremu „socjalistyczny” rząd (czytaj: kapitał francuski i protektorzy z USA) mobilizuje setki tysięcy żołnierzy, mobilizuje policję i gwardie, działa i czolgi, wymierza w pierś wolnego Francuza karabinu murzyńskiego wojsk kolonialnych, niechaj wie lud, który już stracił dziesiątki i setki zabitych, krwawił tysiącami rannych, że nie jest w tej walce samotny.

Pan „socjalista” Julien Moch, minister spraw wewnętrznych, godny partner de Gaulle’ów i Dulles’ów, pozwolił sobie na tekie napoleońsko - bojowe oświadczenie wobec dziennikarzy: „Jestem panem sytuacji, bitwa jest wygrana”.

Temu „generalowi” dolarowemu, który bezpieczny przy zielonym biurku wydaje rozkazy krwawych represji w stosunku do bezbronnych — zachciewa się „w”.

P. Julien Moch i jego współpracownicy myślą się bardzo. Bitwa (dziesiątki ich zdradzie i prowokacji) dopiero się rozpoczęła. Bitwa nie jest wygrana. Bitwa dopiero... będzie wygrana.

Nie pomoże de Gaulle i 200 rodzin francuskich, nie pomoga Dullesy i dolary. Za demokratycznym ludem Francji stoją murem większe potęgi niż gnijący kapitalizm, cuchnący faszyzm i bandy płatnych zbirów. Stoją cały świat ludzi wolnych, ludzi pracy, ludzi demokracji i pokoju światowego. I na znak solidarności i braterstwa — dopomoże moralnie i materialnie.

(Od red.: W pierwszym dniu Zjazdu Włóknarzy w Łodzi zadeklarowano już przeszło dwa miliony złotych. Ale każda nawet pojedyncza złotówka — ma swoją wartość i wymowę. Zanim więc ukonstytuuje się w Łodzi Komitet analogiczny do stołecznego, w pełnym zrozumieniu wagi i nagłości sprawy, „Express” rozpoczyna akcję „Pomocy Strajkującym we Francji”).

Kłeska „3-ej siły”

Wczoraj odbyły się wybory do rady miejskiej miasta Le Havre. Rada miejska tego miasta została rozwiązana przez ministerstwo spraw wewnętrznych wskutek incydentów, jakie się wydarzyły przy obiorze burmistrza.

Partia komunistyczna, która w poprzednich wyborach uzyskała 38,7 procent głosów, zdobyła obecnie 40,1 procent. W nowej radzie miejskiej Havru komuniści będą mieli 15 mandatów, gaulliści z niezależnymi również 15 (wobec 18), a t. zw. „trzecia siła” — 7 mandatów wobec 8 socjalistycznych w dawnej radzie miejskiej.

Wybory w Le Havre raz jeszcze wskazują na postępującą koncentrację sił na lewicy i na prawicy. Natomiast rozreklamowana „trzecia siła” Schumana i Ramalliera jeszcze raz wykazała swą słabość.

Wybory odbywały się wśród naciskającego terroru bojówek degaullistowskiej i oddziałów „Garde Mobile” oraz żandarmerii.

Pod hasłem Pracy i Nauki

nasze Pały

odbywa się I-szy Krajowy Zjazd Z. W. M.

W wielkiej sali warszawskiej „Romy” obradował przez ubiegłe trzy dni I Krajowy Zjazd ZWM, na który w pierwszym dniu przybyli: premier C. Rankiewicz, wicepremier Gomułka i Marszałek Zymierski. Prezydent RP, nie mogąc przybyć osobiście, nadesłał list do Prezydium Zjazdu z serdecznymi, gorącymi pozdrowieniami i życzeniami.

Obrady zagań i powitał zebranych Przewodniczący Zarządu Głównego ZWM A. Kowalski, który powiedział m. in.:

„W uporczywej, codziennej pracy w kopalniach i hutach, fabrykach i warsztatach, na roli i na ławie szkolnej, wychowywać będziemy nowych, przodujących ludzi, którzy umieją w czynach, w konkretnej pracy budować wielkość naszego kraju, ludzi podobnych młodym bohaterom pracy, których nazwiska zna już dziś cały kraj.

W pracy dla Polski krzepnie jedność młodzieży polskiej, zrodzona w walce z okupantem. Jedno jest dziś życzenie wobec Zjazdu: byśmy po nim JESZCZE LEPIEJ, WYTRWALEJ SŁUŻYLI POLSCE!”

Po przemówieniu Premiera Rządu, który w serdecznych słowach powitał Zjazd, na trybunę wszedł wice-premier Wł. Gomułka.

„Walka poprzednich pokoleń narodu polskiego o wolność Polski i o wyzwolenie społeczne — mówił wice-premier do tłumnie zebranych delegatów — nasza i Wasza walka z okupantem niemieckim, ustanowienie władzy ludowej w Polsce, otwarty przed całą młodzieżą polską wrota do szturmowania własnego szczęścia, które mieści się w szczęściu Ojczyzny, STWORZYŁY JEJ TAKIE WARUNKI STARTU ŻYCIOWEGO, JAKICH NIE MIAŁO ŻADNE Z NASZYCH POPRZEDNICH POKOLEŃ.

Dzisiaj, kiedy Ojczyzna nasza jest wolna, niepodległa i suwerenna, tkwiący w sercach młodego pokolenia romantyzm naszych przodków winien być w całości i bez reszty zaprzęgnięty w służbę Polski Ludowej.

Nadmiarem młodych i chętnych do pracy, lecz „zbędnych” rąk, dusiła się wieś nasza w Polsce przedwzrostowej, bezskutecznie poszukiwała pracy dziesiątki i setki tysięcy młodzieży robotniczej w miastach, przeklinał swój los nie jeden młody inżynier, technik, agronom itp., który po latach nauki daremnie kołatał do drzwi zakładów pracy. Likwidujemy i przekreślamy dzisiaj to wszystko!

MILIONY LUDZI PRACY BUDUJĄ NOWE ŻYCIE. Rodzi się nowy człowiek i powstaje nowy świat. KTÓŻ, JAK NIE MŁODZIEŻ MOŻE BYĆ NAJOFIARNIEJSZYM BUDOWNICZYM TEGO NOWEGO ŻYCIA I NOWEGO ŚWIATA! Młodzież ZW, pierwsza zorganizowała młodzieżowy wyścig pracy, świadoma tego, że JEST TO WYŚCIG DO NOWEGO, LEPSZEGO ŻYCIA, DO WIELKOŚCI I SZCZĘŚCIA OJCZYZNY. Z szeregów ZWM wywodzą się młodzieźowi rekordziści produkcji, bohaterzy pracy!

W interesie wzmocnienia i rozwoju Polskiej Ludowej, w interesie całego młodego pokolenia leży UTWORZENIE ZJEDNOCZONEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWEJ.

Zbudowanie tej jednolitej organizacji nie może być dokonane z dnia na jutro, ale w obecnym etapie, organizacje młodzieżowe powinny szukać sposobu i form jednolitego wychowania młodego pokolenia. WPAJAJĄC W JEGO DUSZĘ IDEĘ POKOJU I BRATNIEJSTWA NARODÓW.”

Następne przemówienie wygłosił Marsz. Zymierski. Witali także Zjazd przedstawiciele bratnich organizacji młodzieżowych TUR i „WICI”, oraz przedstawiciele młodzieży radzieckiej, po czym rozpoczęto obrady, w których wzięło udział 1300 delegatów z całego kraju, z miast i wsi.

Po podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć organizacyjnych, delegaci omawiali wyniki osiągnięte na polu młodzieżowego wyścigu pracy, opracowywali nowe formy i metody wychowawcze, oraz dyskutowali nad sposobem pogłębienia ruchu w spółzawodnictwie pracy i rozszerzenia go na drobne placówki w mieście, oraz na wsi.



Tylko 7 dni! Ze wszech stron codziennie otrzymujemy tysiące podziękowań od kobiet i mężczyzn którzy dzięki użyciu kremu „EROS” uzyskali cerę o 20 lat młodszą.

Siedem dni, to zadziwiająco krótko kuracja — zdawałoby się, że to cud, a jednak oparte na naukowym uzasadnieniu. Krem „EROS” usuwa szybko zmarszczki; wagi, przyszcze, żółte i brunatne plamy, czerwoność nosa i pęgi. Nadaje cerze gładkość jedwabiu, miękkość aksamitu i różowo biały kolor. Cena 200 zł., 3 słoiki 400 zł. Towar do rozdziału otrzymujemy w ilościach ograniczonych. To też wszyscy, którym zależy na znalezieniu się w tym szczęśliwym gronie, proszeni są o zamawianie zaraz dzisiaj jeszcze. Załączając niniejszy kupon — piszcie na adres: W. Penchak, Warszawa ul. Nowogrodzka, skr. poczt. 88: UWAGA: Pieniądzy nie załączać — płaci się przy odbiorze.

Przebieg od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
stępuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE
Wpstrzegaj się bezwartościowych nasładownic

Spółdzielcy bułgarscy w Łodzi zwiedzili placówki „Społem” i PSS

Łódź odwiedziła w ostatnich dniach wycieczka spółdzielców bułgarskich z prezesem Centralnego Związku Spółdzielczego Bułgarii p. Ilią Bojadżijewą na czele.

Goście zwiedzili placówki „Społem” i PSS oraz byli podejmowani w Związku Pracowników Spółdzielczych.

Przybyli zapoznali nas ze spółdzielczością bułgarską.

Przed wojną ruch spółdzielczy w Bułgarii rozbił się na 18 central. Dopiero w końcu 1945 roku przeprowadzono reformę spółdzielczą i obecnie w skład Centrali Związku Spółdzielczego wchodzi zaledwie 4 centrale, których działalność handlową powiązana jest z Centralnym Bankiem Spółdzielczym.

Oprócz central i organizacji spółdzielczych istnieją jeszcze przedsiębiorstwa spółdzielczo-państwowe i mieszane, do

których wchodzi również inicjatywa prywatna.

Spółdzielczość na terenie Bułgarii rozwija się pomyślnie. Znajduje się tam 60 fabryk przemysłu spółdzielczego oraz 800 rzemieślniczych spółdzielni wytwórczych. W Sofii jest 400 sklepów spożywczych, należących do spółdzielni spożywców. Rolnicy, którzy są członkami spółdzielni wspólnie użytkują maszyny. Spółdzielni rolniczych jest około 500. Dochód członka oblicza się w zależności od włożonej pracy w spółdzielni, jak i zgłoszonego obszaru. Wobec trwającej suszy od trzech lat spółdzielczość rolnicza musi walczyć z dużymi trudnościami.

Po zwiedzeniu Łodzi goście bułgarscy odwiedzili koleje i inne polskie ośrodki spółdzielczości a m. in. w Kielcach, Katowicach oraz na Ziemiach Zachodnich. (s)

Stasia jest telefonistką

Miły głos w słuchawce wzbudza chęć zobaczenia jej, jednakże nie bez leku, że miły nierzadko głos należy do mało interesującej osoby. Ale ten, co zdecydował się ją poznać jest oczarowany jej urodą, którą pielęgnuje wspomnianym środkiem kremem matowym i pudrem „Anida”

Krem Matowy Anida



Następnego dnia Jerzy wyjechał, nie mówiąc Annie dokąd. Zdziwiła się, gdyż zawsze opowiadał jej o wszystkim. Nie przypuszczała nawet, że pojechał do Wrocławia, aby omówić z żoną sprawę rozwodu. Zależało mu, by wreszcie uregulować tę sprawę. Nie chciał być ciągle formalnie związany z Jadwigą.

Anna wybierała się na spacer z Bogusią. Był gorący, prawie upalny dzień. Zośka kłębiła się koło dziecka, miała nadzieję, że i ona pójdzie. Anna poczuła pewne zakłopotanie. Należało jej wreszcie powiedzieć o projektowanych zmianach.

— Zosiu — zaczęła — mówiła mi twoja matka, że wychodzisz niedługo zamąż. To się dobrze składa, bo i u nas w domu, jak widzisz, zaszły zmiany. Doktor przyjął asystentkę, ja mam teraz dużo wolnego czasu i nie będę cię wykorzystywać do pracy przy dziecku. Poza tym doktora nie stać na opłacanie tylu pracowni.

Zośka stała oniemiała, z rozszerzonymi zrenicami. Pobladała tak gwałtownie, że Anna się zlekła.

— Przypuszczałam, że będziesz z tego zadowolona. Zosiu, Twój Maryś czeka na ciebie. Pobierzcie się i będzie mogła wreszcie pomyśleć o swoim własnym domu.

— I kiedy... mnie pani wyrzuci, — spytała Zośka ochrypłym głosem.

— Ależ Zosiu, jak możesz tak mówić! Gdzież tu mowa o wyrzuceniu. Przecież to ja sama ciebie prosiłam, abyś zajęła się Bogusią. Mam ci wiele do zawdzięczenia i nigdy nie zapomnę, ile zrobiłaś dla dziecka. Ale przecież sama rozumiesz...

— Rozumiem że jestem pani niewygodna...

— Zosiu — Anna patrzyła z przerażeniem na zmienioną twarz dziewczyny.

— Przykro mi, że tak to odczułaś. Nie chcę byś odchodziła w takim nastroju. Przecież zawsze byliśmy przy-

79)

jaciółkami! Oczywiście przestaniesz pracować, kiedy będziesz chciała, nie w tej chwili. Przypuszczam, że matka twoja będzie zadowolona...

Zośka zacięła się i już nie odpowiedziała ani słowa. Gdy Anna szła do parku, miała ogromnie przykre uczucie, że wyrzuciła jej krzywdę. Ale przecież nie można było inaczej postąpić w tej sytuacji!

Postanowiła przez ostatnie dni, pozostawić Zosi jak najczęściej Bogusię, niech się nacieszy dzieckiem.

Nie przypuszczała nawet, jak groźną burzę rozpętała w sercu dziewczyny, jakie plany powstały w zrozpaczonej głowie Zośki. Gdy wróciła z parku i nakarmiła Bogusię, pozwoliła Zośce wziąć dziecko i wyjść do matki. Rozmawiała z nią życzliwie i łagodnie.

Wyszła do gabinetu, by pomówić z pielęgniarką. Gdy wróciła, Zośki już nie było. Położyła się na tapczanie i zasnęła. Obudziła się dość późno. Zajrzała do kuchni.

— Gdzie Zosia?
— Jeszcze jej nie ma.
— Przecież już czas na obiad!
— Obiad gotowy. Czekałam, aż się pani obudzi i wróci Zośka.
— Zejdź na dół i powiedz, że czekamy na nią.

Weronika wróciła po chwili. Zośki nie było u rodziców. Sosnowski niedawno

wrócił z miasta i nie wie dokąd poszła. Anna niezadowolona jadła obiad w swoim pokoju. Spojrzała przypadkiem na łóżeczko Bogusi. W miejscu, gdzie sama kładła rano uprasowane pieluszki, nie było teraz ani jednej. Na co Zośka zabrała aż tyle?

Poderwała się nagle, ogarnięta przerażającą myślą. Podbiegła do szafy. Półki, na których leżały zawsze ubranka Bogusi były puste! Pociemniało jej w oczach, trzymała się kurczowo drzwi, by nie upaść. To przecież niemożliwe! Zośka by tego nie zrobiła!

Porzuciła wszystko gorączkowo, może się pomyliła. Niestety, ani jednego ubranka, ani jednej pieluszki nie było w szafie!

Ale jeszcze nie dowierzała, jeszcze nie wszczyniała alarmu. Może Zośka zaraz wróci. Należało zaczekać.

Zbiegła po schodach i wpadła zadvsza na do Sosnowskich. Sosnowski siedział przy stole.

— Nie ma Zosi?
— Nie ma. Nawet nie wiem, czy tutaj była. Dopiero wróciłem z miasta a żona w fabryce. Zobaczył przerażenie Anny i spoważniał.
— Co się stało?
— Zośka... wyszła kilka godzin temu... z dzieckiem...
— Zabrała wszystkie rzeczy Bogusi... (D. c. n.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



MAGAZYNIER: — Dostaliśmy surowiec. Wiecie, co to dla nas znaczy! Nie może leżeć dwa dni na podwórzu, trzeba go wnieść...



WACEK: — No tu już żaden pomysł nie pomoże!...
WICEK: — Ale pomogą nam napewno dobre chęci!



WACEK: — Straciliśmy dwa dni świąt, ale nie żałuję!
WICEK: — Naturalnie, bo zyskałoby zadowolenie z siebie.



WICEK: — Wszystko wniesione!
MAGAZYNIER: — Pięknie, chłopcy, pięknie! Uratowaliście ceny surowiec dla fabryki!

Święta w Pogotowiu minęły naogół spokojnie

Ubiegłe dwa dni świąt minęły naogół spokojnie w kronice wypadków.

Zanotowano zaledwie kilka bójek oraz trzy wypadki zacczadzenia. Przy ul. Jarczaka 59 lekkiemu zatruciu tlenkiem węglą uległy Józefa i Stefania Witczak przy ul. Edwarda 23 lekarz udzielił pomocy Ernestynie Skrzypczak oraz Antoniemu Wilczyńskiemu, przy ul. Długa 48 zacczadzeniu uległy trzy osoby: 57-letnia Rozalia Słotwińska, 18-letni Tadeusz Słotwiński oraz Anna Żelazowska.

Tragiczny wypadek wydarzył się na stacji kolejowej Łódź-Kaliska. 16-letni Edward Wójcik, zatrudniony w bufecie kolejowym, wypadł z jadącego jeszcze wagonu kolejowego i dostał się pod kofa, które obceły mu obie nogi do bioder. W stanie beznadziejnym chłopca przewieziono do szpitala „Betleem”, gdzie zmarł.

Straż Ogniowa przez dwa dni świąt wyjeżdżała tylko trzy razy, na ul. Rudzkiej, obok domu nr. 60 zapalił się samochód osobowy DKW, własność Aleksiego Janasza, a w pozostałych dwóch wypadkach... alarmy były fałszywe. (i)

Poprawy bytu nauczycieli domaga się Komisja Sejmowa

Na ostatnim posiedzeniu Sejmowej Komisji Skarbowo-Budżetowej wskazano, że mimo odbrzytnego wzrostu uczących się — brak nam jeszcze budynków szkolnych i nauczycieli.

Nauczycielstwo jest przepracowane. 30 proc. nauczycieli pracuje za dwóch, 10 proc. — nawet za trzech nauczycieli. Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe jest, niestety, jeszcze symboliczne.

Zgłoszono wniosek w sprawie premii wania nauczycieli, pracujących ponad normę i wypowiedziano się za zwiększenie poborów nauczycielskich, co przyniosłoby również skasowanie dopłat rodziców. (s)

Stypendia miasta

dla słuchaczy U. Ł. i Studium Dziennikarskiego

Na ostatnim swym posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego postanowiło ufundować dla słuchaczy Uniwersytetu Łódzkiego 5 stypendiów im. dr. Stanisława Więckowskiego po 20.000 zł. rocznie, z czego 3 — dla wydziału humanistycznego i 2 — dla lekarskiego.

W tej samej wysokości ufundowano również stypendium im. Józefa Wasowskiego dla słuchaczy Studium Dziennikarskiego w Łodzi.

Jednocześnie Kolegium uchwaliło preliminarz budżetowy na rok 1948 dla przedsiębiorstw miejskich i zakładów opieki społecznej. (s)

Włóknieniarze stwierdzają: Uczyniliśmy wiele, wiele jest jeszcze do zrobienia! - Codzienna troska o człowieka pracy - niezbędnym warunkiem rozwoju współzawodnictwa

Ogólnokrajowy Kongres Włóknieniarzy który obradował w Łodzi trzy dni, został w dniu wczorajszym zakończony.

W drugim dniu Zjazdu przybyły do Łodzi delegacje włóknieniarzy ze Zw. Radzieckiego, Holandii, Czechosłowacji i Węgier.

Po złożeniu sprawozdań i obszernej dyskusji Zjazd powziął dwie rezolucje: w sprawach zawodowych i na temat sytuacji politycznej.

W pierwszej Zjazd Włóknieniarzy stwierdza m. in., że w latach 1945—1947 przez myśl włóknieniczy dokonano wielkich osiągnięć. Uruchomione zostały prawie wszystkie zakłady pracy, a liczba zatrudnionych wzrosła z 71.700 do 260.800 pracowników. Wzrostowi temu towarzyszy wielki wzrost produkcji: liczba wyprodukowanych metrów wyrobów bawełnianych zwiększyła się w tym czasie z 72 milionów do 260 milionów, a wyrobów wełnianych z 6.400.000 metrów — do 32 milionów metrów.

Polepszył się byt włóknieniarza, nastąpił wzrost płac realnych, poprawie uległy też warunki socjalne, dzięki rozszerzeniu akcji wczasów, zniesieniu opłat pracowniczych za ubezpieczenia społeczne, rozbudowie stołówek, żłobków i t.d.

Jednakże zadania, stojące przed przemyślnictwem i włóknieniarzami, są nadal bardzo poważne. Nie mogąc liczyć na pomoc obcą, musimy liczyć na siły własne, musimy wykorzystać własne rezerwy gospodarcze i wzmocnić do maksimum swe wysiłki.

Posiadamy znaczne rezerwy w postaci nie wykorzystanej siły roboczej, nierurowchomionych jeszcze wrzecion i krosien, stoją też przed nami wielkie możliwości w dziedzinie oszczędzania paliwa, materiałów pomocniczych i surowców. Dysponujemy również poważnymi rezerwami w zakresie niedostatecznego wykorzystania parku maszynowego, na skutek niskiej jeszcze wydajności pracy, wynoszącej zaledwie 74 proc. wydajności przedwojennej. Pełne wykorzystanie tych wszystkich możliwości zapewni nie tylko wykonanie naszego planu produkcji, ale i jego przekroczenie i tym samym doprowadzi do dalszej poprawy bytu włóknieniarzy.

Najpoważniejszą w obecnym okresie dźwignią rozwoju gospodarczego i zwiększenia dobrobytu mas robotniczych jest ruch współzawodnictwa pracy. Ruch wielowarsztatowców oraz indywidualne i zespołowe współzawodnictwo pracy, oparte na wysięgu zdolności, wynalazczości robotników, techników, inżynierów i administratorów.

Do ruchu tego przystąpiły już tysiące włóknieniarzy. Dla osiągnięcia pełnego efektu, ruch ten musi objąć jak najszersze rzesze Włóknieniarzy. Zarząd Główny, oddziały związku i rady zakładów winny stale sprawdzać warunki umowy zbiorowej, normy, stawki i system premiowania, aby przy wprowadzeniu koniecznych zmian, umowy zbiorowe zostały dostosowane do potrzeb współzawodnictwa i wzrostu wydajności pracy.

Głównym zadaniem chwili obecnej jest ścisła współpraca organizacji związkowych z administracją przedsiębiorstw, celem upowszechnienia i rozwinięcia form współzawodnictwa pracy i otoczenia jak najtroskliwszą opieką przodowników pracy, wielowarsztatowców i ogółu współzawodniczących.

Zjazd poleca wszystkim ogniwom związku zwrócić uwagę na przestrzeganie umów zbiorowych oraz 46-godzinnego tygodnia pracy, jak również na systematyczną kontrolę prawdziwego obliczenia zarobków robotniczych, pełne wykorzystanie w każdej fabryce funduszy zaplanowanych na potrzeby socjalne, na konieczność podniesienia higieny i bezpieczeństwa pracy, na należyte funkcjonowanie stołówek, żłobków, sklepów fabrycznych i t.d. Codzienna troska o człowieka pracy jest obowiązkiem związków zawodowych oraz niezbędnym warunkiem rozwoju współzawodnictwa pracy.

W końcu tej rezolucji Zjazd wzywa pracowników przemysłu włóknieniczego do dalszego wzmocnienia dyscypliny, obowiązkowości i wydajności pracy, by włóknieniarz w jednym szeregu z górnikami, metalowcem, kolejarzem, z całą klasą robotniczą i inteligencją pracującą budował lepsze jutro Polski Ludowej i mas pracujących.

W drugiej rezolucji Krajowy Zjazd Włóknieniarzy stwierdza, że sytuacja międzynarodowa skomplikowała się ostatnio wskutek ofensywy reakcji światowej z amerykańskimi imperialistami na czele.

Atakom reakcji przeciwstawiają się siły pokoju i demokracji, które wzmożyły się znacznie po wojnie i toczą zaciętą walkę przeciwko imperializmowi także w krajach kapitalistycznych i kolonialnych. Szczególnie doniosłe znaczenie w walce o pokój i demokrację odgrywa pozycja Zw. Radzieckiego m. in. na sesji ONZ i na konferencji londyńskiej.

Krajowy Zjazd Włóknieniarzy protestuje przeciwko podważającym pokój wystąpieniom ministrów Marshalla i Bevina, kwestionującym prawa Polski do zachodnich granic na Odrze, Nisie i Bałtyku, zagwarantowanych przez konferencję w Jałcie i Poczdamie oraz stwierdza że miejsce polskich włóknieniarzy i całej klasy robotniczej jest i musi być w obozie przeciw imperialistycznym, przeciw budowniczym nowych imperialistycznym Niemcom. Tylko bezwzględna walka z międzynarodową reakcją i imperializmem, tylko sojusz z ZSRR, narodami słowiańskimi i wszystkimi innymi siłami postępu, pokoju i demokracji, zabezpieczy nam pokój, możliwości twórczej pracy dla dobrej klasy robotniczej i narodowa suwerenność. (s)

Święto Kupca w Łodzi

Wyniki „Konkursu czystości sklepów“

Wczoraj Zgromadzenie Kupców m. Łodzi obchodziło w ramach swojego święta uroczystość poświęcenia sztandaru. Po Mszy św. poświęcenia dokonał J. E. ks. bisk. Klepacz.

Na Akademii w kinie „Wisła“ przemówienie powitalne wygłosił prezydent miasta, E. Stawiński, prezes M.R.N., Andrzejak, prez. Dzieńsielewicz — z ramienia władz skarbowych, dyr. OUL'u, Dowbór, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej, Bayer oraz w imieniu rodziców chrześniych nowopowoswieconego sztandar — ob. Bogusławski.

Referat o nowych drogach kupiectwa polskiego i stojących przed nim zadaniach mówił w zwięzłym referacie ob. Pomorski.

Z kolei nastąpiło wręczenie nagród w związku z zorganizowanym Konkursem Czystości Sklepów, w dniach 16 — 20 września br.

Pierwszą nagrodę otrzymał sklep pod firmą „Glugla Fr. — Spadkobiercy, ul.

Piotrkowska nr. 3, druga — Bracla Wacław i Kazimierz Charuba — Piotrkowska 196, trzecią — Kuligowski Józef, Na wrot 18, czwartą — firma Dębowski i Kaniewski, Piotrkowska 95 i piątą — Kumalak Mateusz, Traugutta 9. Poza szeregiem listów pochwalnych, nagrody ponadto otrzymali kupcy z kategorii rzeźmiost: Rubryński Czesław, ul. 6 Sierpnia 18, Nowicki Edmund, ul. Pabianicka 36 oraz Lopaciński Stefan i Makowski Józef.

Na zakończenie uroczystości wręczono tytułem daru Zgromadzenia Kupców m. Łodzi dwa czek: na ręce prezydenta Stawińskiego czek na ćwierć miliona złotych na cele T-wa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych oraz na ręce J. E. ks. bisk. Klepacza czek na 100.000 złotych na „Caritas“.

Uroczystość zakończyła część artystyczno-wokalna w wykonaniu gorąco oklaskiwanych artystów teatru „Syrena“. (s)

Eliminacje w boksie

Odkryto się bez niespodzianek

W kraju odbyły się drużynowe mecze bokserkie (eliminacyjne) o tytuł mistrza Polski. W spotkaniach tych uzyskano następujące wyniki: Odra (Szczecin) — Stella (Głieszno) 10:6, Wisła (Kraków) — Gryf (Toruń) 9:7, Warta — Lublinianka 10:0 (walkower, gdyż Lublinianka zrezygnowała z zawodów), Mili-cyjny K. S. — Zjednoczeni (Bydgoszcz) 10:6 i ŁKS — Gedania (o czym piszemy na innym miejscu) 13:3.

Mamy mistrza

Siatkarki zakończyły I rundę

W ubiegłą niedzielę odbyły się ostatnie spotkania pierwszej rundy w siatkówce żeńskiej o mistrzostwo Łodzi klasy A w siatkówce żeńskiej. W ramach tych zawodów Zjednoczone pokonało DKS 20:0, dzięki walkowerowi, zaś YMCA odniosła zwycięstwo nad K. P. Zjednoczone w stosunku 2:0 (15:10, 16:14). Po uwzględnieniu powyższych wyników, tabela mistrzowska w siatkówce żeńskiej dla drużyn A klasowych po zakończeniu pierwszej rundy, przedstawia się następująco: 1) HKS, 2) YMCA, 3) Spół, 4) KS. Zryw, 5) KP. Zjednoczone. Rozgrywki II rundy będą prowadzone w tym samym porządku co spotkania pierwszej kolejki. Rozpoczną się one w najbliższą sobotę.

W dalszym ciągu rozgrywek męskich drużyn koszykówek o mistrzostwo klasy B, Zryw pokonał DKS 26:15 (12:6).

Wyniki w kraju

W Krakowie odbyły się towarzyskie zawody piłkarskie Wisła — Cracovia. Mecz zakończył się nieznacznym zwycięstwem Wisły 1:0. Jedyną bramkę dla drużyny zwycięskiej zdobył Kohut.

Poza tym w Krakowie miał się odbyć mecz ligowy koszykówek męskiej Wisła — TUR (Łódź) 20:0 walkower przypadło drużynie łódzkiej, która następnie spotkała się z AZS (Kraków). Mecz ten przyniósł zwycięstwo akademikom krakowskim w stosunku 36:22.

Nie lekceważyc przeciwnika!

Nawet staremu rutyniarzowi Pisarskiemu, przyda się nauczka. — Mecz ŁKS — Gedania 13:3

Odgadnięcie wyników pierwszych meczów drużynowych o mistrzostwo pięściarskie Polski nie przedstawiało specjalnych trudności i bodajże z największym zalekaniem oczekiwano rezultatu spotkania ŁKS — Gedania. Mecz ten wykazał zdecydowaną wyższość pięściarzy ŁKS, którzy pokonali przeciwnika w sposób bezapelacyjny w stosunku 13:3.

Mecz był o tyle ciekawy, że w ramach jego odbyło się rewanżowe spotkanie Olejnik — Chychła, zakończone na remis. Większość publiczności nie bardzo chciała się pogodzić z tym orzeczeniem sędziów, i może miała nawet trochę racji, gdyż w pierwszej rundzie Olejnik poczynił sobie nieco lepiej, ale w dalszych dwóch starciach nie umiał zadokumentować swej wyższości. Druga i trzecia runda były już bezbarwne. Wprawdzie Olejnik dążył do zwarcia, ale nie zawsze mu się to udawało, więc nie było dostatecznej podstawy, by uznać go za zwycięzcę.

Gdyby nie było wyników remisowych i należało wytypować zwycięzcę, bez wątpienia opowiedzielibyśmy się za Olejnikiem, ale, sądząc, że w tym wypadku wynik remisowy nie krzywdził boksera łódzkiego wręcz odwrotnie powinien skłonić go do dalszej pracy nad sobą, bo, jesteśmy przekonani, że ma on wszelkie dane, ażeby wykazać swą bezapelacyjną wyższość. Ale na zwycięstwo trzeba popracować uczciwie. Nie chcemy mieć pięściarza od przypadku, tylko chcemy wiedzieć na kogo możemy liczyć, toteż przypuszczamy, że Olejnik przyjmie ten wynik jako zachętę do dalszej pracy nad sobą, słowem tak, jak myśmymy go przyjęł. Protest widowni, która uważała za właściwe ująć się za Olejnikiem, nie był na miejscu. Olejnik miał zbyt małą przewagę, ażeby okrzyknąć go zwycięzcą.

Sensacją niedzielnych zawodów było spotkanie Kamińskiego z Kleinem. Bokser Ge-

dania, okazał się bardzo wartościowym przeciwnikiem, ale „Clapek” zjadał go szalonym tempem, jakie podyktował od pierwszej chwili. Klein trzymał się dzielnie w ciągu trzech minut, lecz nie dotrzymał kroku ustawicznie atakującemu Kamińskiemu i z każdą chwilą walczył słabiej. Jest to bezwzględnie bardzo obiecujący zawodnik, który, w miarę nabrania odpowiedniej rutyny, stanie się najlepszą polską „mucha”.

Poza nim w drużynie Gedania na wyróżnienie zasługują: Drażkowski i do pewnego stopnia Zieliński, zawodnik dość jeszcze surowy, ale bardzo ambitny.

Osobny rozdział należy się poświęcić Pisarskiemu i Zylisowi. Pisarski walczył znacznie słabiej, niż z Koleczyńskim, tylko dlatego że lekcewał przeciwnika. W rezultacie nadział się na soczystą kontrę i odpoczywał na deskach w drugiej rundzie, dwukrotnie, do 4-ch. Stary rutyniarz przetrzymał moment krytyczny i w ostatnim starciu przypuścił generalny atak, deklasując Rajskego.

Zylis natomiast, chociaż odniósł zwycięstwo, wypadł kompromitująco słabo.

Brak jakiegokolwiek inicjatywy i przedsiębiorczości, oraz umiejętności kontrowania zupełnie dyskwalifikują tego zawodnika. ŁKS musi z niego uczynić boksera w całym tego słowa znaczeniu (usunąć te radykalne braki), albo też wystawić w wadze półciężkiej kogoś innego, kto daje gwarancję do pewnego stopnia poczynienia pewnych postępów. Zdaje się, że w sekcji pięściarskiej ŁKS nie brak, na szczęście, odpowiednich kandydatów (Kosiński, względnie też Inni).

Wyniki walk były następujące:
W muszej Kamiński w pięć minut przeprowadził walce pokonał wysoko na punkty Kleina. Każdą rundę tej porwającej walki publiczność gorąco oklaskiwała. Zaiste tempo

było imponujące. Kondycja Kamińskiego zasługuje na specjalne uznanie, bo nie każdy bokser polski może się poszczycić takim „gazem”.

W kugolcej przebieg walki Stasiaka z Zielińskim, był bezbarwny. Stasiak zawdzięcza zwycięstwo większej rutynie. W piórkowej Popielaty był nieco słabszy niż Drażkowski, a nade wszystko walczył niechętnie, alając głową. Już za to samo zasłużył na przegrana. W lekkiej Bonikowski z Musiałem wygrał na punkty, posługując się skutecznie ciosami prostymi z lewej, co dało mu przewagę. W półśredniej Olejnik zremisował z Chychłą. Olejnik w I rundzie miał pewną przewagę, w następnych starciach brak wyrobienia ringowego u Chychły był widoczny, ale tego Olejnik nie potrafił wykorzystać. Remis, przy minimalnej przewadze łodzianina, jest jednak słuszną decyzją.

W średniej Pisarski wywołał sensację, padając w drugiej rundzie na deskę. Trzecie starcie to popis Pisarskiego, ale chociaż wygrał w sumie wypadł błędniej niż w spotkaniu z Koleczyńskim.

W półśredniej nad wyraz słabo walczył Zylis. Wprawdzie zwyciężył na punkty, ale mało przekonująco. Dolecki powinien już w I rundzie być wyliczony, bo to leżało w możliwościach Zylisa, gdyby ten naprawdę umiał walczyć. Wreszcie w ciężkiej wadze Niewadził, poprawiając kilkakrotnie lewy sierpowy, wygrał przez k. o. z Szalkowskim. W ringu sędziował p. Kaliniak, ale jego sposób sędziowania nie wiele miał wspólnego z przestrzeganiem czystości prowadzenia walki. Zauważyć to się dało zwłaszcza w walce Popielaty — Drażkowski. Gedania, jak widzimy, nie wystawiła kompletnego składu i dzięki temu łodzianie mieli nieco ułatwione zadanie.

„CZELUSKIN”



I.

— Ten Ryłow, to fałszywy lis — mówił Fedia do podoficera — taki był chory, tak zabiegał o wcześniejsze wywiezienie go z obozu, a teraz — sam miejsca ustąpił i zdrów jak ryba! A oto co wyrzucił! Papierosnice!
— Znowu coś wymyśliłeś! Napewno zgubił!
— Ależ nie, wyrzucił — upierał się Fedia.

— No to widocznie mu się znużyła — zdecydował Kowalów.

II.

Ale Fedia był innego zdania. Nachmurzony wracał do obozu. Przechodząc koło baraku, usłyszał kilkakrotnie, donośny loskot...
Z ciekawością zbliżył się do drzwi i ujrzał na ścianie cieni człowieka, walącego w coś obuchem topora.

— Paskudna sprawa — mruknął, wchodząc do baraku.

III.

W baraku znajdował się spakowany do wywiezienia cały materiał naukowy, zebrany podczas podróży, oraz obserwacje z pobytu na krze, pamiętniki i notatki.
Na środku izby stał Ryłow z toporem w ręku...
— Słyszałem, że ktoś stuka, więc zająłem — mówi Fedia.

— Szukam papierosnicy, którą gdzieś zgubiłem...

— A ja ją zaraz znalazłem! Oto ona! Bierzcie!...

Ryłow nie wyciągnął ręki. Wpił się tył ko badawczo oczami w twarz chłopca i milczał.

— Łupnię mnie, czy nie — pomyślał Fedia...

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR W. P. — Dziś o godz. 19 „Cud niemierny czyli Krakowiacy i Górale”.
TEATR TUR — Dziś o godz. 19.15 „Fircyk w załotach”.
TEATR KAMERALNY D. Ż. — o godz. 19.15 „Amfitrion 38”.
TEATR „SYRENA” — o godz. 19.30 „Wgląd w Rzad”.
TEATR „OSA” — o godz. 19.30 „Pierwsza Żądła”.
SALA TEATR. Domu Kult. — o godz. 19.15 „Sulta Cygańska”.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LEK. - DENTYSTA Swirski. Armii Ludowej 27. 4 — 7. 32535
Dr. JERZY TETER Ginekologia i Położnictwo. Kościuszki 36 (róg Andrzeja), 4 — 6.
DOKTOR REICHER, specjalista weneryczne, skórne, pęciowe (zaburzenia). Południe wa 26 druga — siódma. 32594
Dr. TADEUSZ CHECIŃSKI, choroby skórno-weneryczne. Piotrkowska 157, 3 — 6.

Dr. HORECKI choroby żołądka, kiszec, wątroby. Narutowicza 35, tel: 206-99.
Dr. LENCZEWSKI choroby kobiece, przyjmuje 3 — 7. Sienkiewicza 51. 32529
Dr. ANATOL KOWALSKI; skórno-weneryczne, 2 — 7. Piotrkowska 175. 32674
GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26a. 32605
Dr. KOWALSKI MICZYSLAW, specjalista skórno-weneryczne. 1 Maja 3. 8 — 10, 4 — 7. 32663
Dr. ŁOZA, weneryczne, skóry, włosów. Sienkiewicza 34 pierwsza — druga, czwarta — siódma, tel: 179-56.

Dr. MIRSKI akuszeria choroby kobiece. Zeromskiego 37, tel. 257-23. 32745
Dr. ŻURAKOWSKI specjalista weneryczne, skórne moczołpiewe; Piotrkowska 33, 12 — 6, niedziela 12—1

DOKTOR ZAURMAN specjalista: skórne weneryczne, 8 — 10, 5 — 7, Nawrot 8.

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA, weneryczne skórne kobiet, kosmetyka. Piotrkowska 33, 12 — 6. 32530

Kuono — sprzedaż

SREBRO w każdej postaci kupuję M. Welner i S-ka Łódź, Piotrkowska 112, telefon: 120-66. 32823

SWIATECZNE karty, szopki, paski, wyci-nanki, ceny hurtowe, poleca: „Składnica Biuro” Piotrkowska 69.

„AKUMULATOR”, tel. 165-25, Andrzejka 29 — specjalność ładowanie, reparaacja akumulatorów, poleca akumulatory własnej konstrukcji do samochodów amerykańskich i motorów Diesla. Kupuję stare akumulatory. 32657

MEBLE najtaniej kupisz tylko w F-mie S. Głowacki. Zgierska 20.

SPRZEDAM maszyny do pisania — biurową i walizkową, motory wolno obrotowe, wiertarki pistoletowe, amperomierze i woltomierze. Bartzak. Zeromskiego 29 — 6.

OGŁOSZENIE

Referat H. B. Pr. przy Zw. Zaw. Włókienniczych Oddział I w Łodzi, zawiadamia referentów H. B. Pr., że dnia 10.12. 1947 roku rozpocznie się kurs 10-cio dniowy H. B. Pr. organizowany przez Związki Zawodowe Włókiennicze Oddział I w Łodzi przy udziale H. B. Pr. Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w Łodzi Inspektora Pracy II Obwodu.

Wszyscy referenci H. B. Pr. i wytypowani na kurs przedstawiciele z Rad Zakładowych w liczbie po jednej osobie z Zakładu Pracy, proszeni są o bezwzględne stawienie się i wpłacenie za kurs 500, złotych od słuchacza do Związku Zawodowego Włókienniczego Oddział I w Łodzi, ul. Traugutta 18 pokój 204 dnia 6 i 8 12. 1947 roku w godz. od 8,30 do godz. 17-tej pp. do kierownika referatu H. B. Pr. tow. Jezierskiego.

Za każdego słuchacza kursu H. B. Pr. honoruje zakład pracy złotych: 500.